

Gwara nierówna językowi, ale zapis ten sam

Pomimo wielu różnic spotkaliśmy się 30 czerwca, żeby wspólnie porozmawiać o *ślůnski godce*. Niektórzy używają dla niej określenia „gwara”, ja natomiast stoję na stanowisku, że jest to język. Stąd też moje działania w tworzeniu PolBLUL¹-u – polskiej odnogi EBLUL – Europejskiego Biura Języków Rządziej Używanych i koordynowanie przeze mnie prac nad nadaniem *ślůnski godce* kodu ISO oraz nad wpisaniem jej na listę języków świata prowadzoną przez Bibliotekę Kongresu Stanów Zjednoczonych i Summer Institute of Linguistics w Teksasie².

Słyszając zarzuty, że język śląski ma służyć separatyzmowi lub jakiemuś irredentyzmowi, zawsze odpowiadam, że Ślązacy mówią po polsku, śląsku, czesku, niemiecku, morawsku i język śląski nie może być z tego powodu używany do określania jednoznacznej identyfikacji, chociażby etnicznej³.

Słowo „gwara” dla szeregu osób ma odcień negatywny i kojarzy się z żargonem czy też slangiem, bo słowo „gwara” używane jest w takich wyrażeniach, jak „gwara więzienna”, „gwara szkolna”, „gwara podwórkowa”. Kiedy w przedwojennej Polsce wystąpiła potrzeba ujednoczenia języka polskiego, tak aby jednakowo był używany w całej Polsce, bo takie były wymogi funkcjonowania państwa, wówczas używano określenia „dialekt śląski”. Język śląski – podobnie jak inne języki – składa się z dialektów, na które z kolei składają się subdialekty (poddialekty, inaczej gwary). Gwara jest na najniższym szczeblu tej klasyfikacji. W Polsce dopiero po II wojnie światowej, z chwilą rozpoczęcia walki ze *ślůnskom godkom*, zaczęto używać określenia „gwara”. Również w stosunku do języka kaszubskiego używano słowa „gwara”. Walka ze *ślůnskom godkom* powodowała między innymi obniżanie uczniom

¹ 13 grudnia 2003 r. w Gdańsku została powołana Unia Języków Regionalnych i Mniejszościowych w Polsce ze skrótem PolBLUL od nazwy organizacji macierzystej. Język śląski reprezentował Andrzej Roczniok. 17 stycznia 2004 r. w Charleroi PolBLUL, reprezentowany przez dr. Tomasza Wicherkiewicza, został przyjęty do EBLUL.

² Decyzja o nadaniu kodu ISO 639-3 „szl” podjęta została 18 lipca 2007 r. na wniosek Związku Ludności Narodowości Śląskiej. Przy pracach nad wnioskiem pracowali m.in. Jolanta i Leon Śladkowie, dr Tomasz Kamusella, Grzegorz Kozubek, a całość prac koordynował A. Roczniok.

³ Na zebrania Związku Ludności Narodowości Śląskiej przychodzą osoby niemówiące językiem śląskim.

stopni ze sprawowania, z matematyki, fizyki, utrudniała dorosłym zajmowanie stanowisk (m.in. dlatego, że karana osoba używała słownictwa określanego jako „gwarą”). Repertuar szykan był dość szeroki⁴.

Różnica między mową śląską dzisiaj używaną, a faktycznym językiem śląskim jest dość duża i w moim przekonaniu świadczy o zanikaniu języka. Coraz częściej słowa śląskie są zastępowane słowami polskimi, przy czym dokonuje się modyfikacji, zmieniając przedrostki lub końcówki wyrazów, zamieniając głoskę „e” na „y”, głoskę „a” na „o”. Na przykład słyszymy: „spotkoł” – polskie słowo, częściowo brzmieniowo zmienione zamiast słowa: „trefił”. Takie słowa jak „owjesio” czy „sie-kane” (które znaczą ‘mięso wołowe’ czy ‘mielone’) wypadają z obiegu. Również istotne są zmiany znaczeń słów, np. „czerstwe” w *polski godce* oznaczające ‘stare, nieświeże’, w *ślůnski godce* oznacza „świeże, zdrowe”.

Dla mnie zanikanie *ślůnski godki* jest głównym motywem troski, natomiast innymi powodują jeszcze dalsze, kolejne szczytne wartości, z powodu których troszczą się o śląską mowę. Pomimo różnic ta wspólna troska o *ślůnsko godka* może być polem porozumienia. Uważam, że można spróbować napisać wspólnie „elementarz śląski” – „ślábikosz” oraz wspólnie wystarać się o status języka regionalnego dla *ślůnski godki*. Starania o ten status za moją namową zainicjował poseł Krzysztof Szyga i stosowny projekt ustawy podpisany przez 23 posłów różnych opcji politycznych⁵ został złożony w Sejmie, w ostatnich dniach poprzedniej kadencji. Procedura wymaga ponownego złożenia takiego projektu ustawy, aby mógł być on rozpatrzony przez Sejm⁶.

Nie zgadzam się z tymi, którzy sugerują, że najpierw należy *ślůnsko godka* skodyfikować, a potem dopiero należy rozpocząć działania o wpisanie jej do *Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*. Polskie prawo nie stawia w tym zakresie tak wysokich wymagań. Pozwala np. na nauczanie w szkołach języka, a raczej języków romskich (nie ma wszak jednego języka romskiego, ponadto nie są one ustandaryzowane i nie mają zbyt wiele literatury w formie pisanej⁷). Między innymi w Zabrze używano języka romskiego do kontaktu z dziećmi romskimi w szkole.

Ślůnsko godka posiada zdecydowanie więcej literatury pisanej i utworów mówionych, a więc nie powinna mieć niższego statusu od języka romskiego. Również język łemkowski według dr Eleny Duć-Fajfer ma cztery standaryzacje, a mimo tego jest nauczany w szkołach.

⁴ Mając na uwadze dobro konferencji, na której moim zdaniem trzeba szukać porozumienia, a nie podkreślać rozbieżności, zrezygnowałem z ostrzejszego wypowiedziania się na ten temat.

⁵ 6 września 2007 r. został złożony napisany przeze mnie projekt ustawy o dodaniu języka śląskiego do *Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*.

⁶ W sprawie ponownego złożenia projektu ustawy rozmawiałem m.in. z posłami: L. Karasiewiczem, K. Kutzem i G. Tobiszowskim, ale na razie zabiegi te nie przyniosły skutku.

⁷ Romowie mają problemy z porozumiewaniem się między sobą, używają swoich języków w środowisku najbliższym, a innego języka w komunikacji poza tym środowiskiem.

Celowo używam określenia „romski”, a nie „cygański”, gdyż konotacja słowa „cygański” jest negatywna i sam arcybiskup Alfons Nossol wystosował apel o zamianę tych słów. Może w takim razie zwolennikom słowa „gwara” udałoby się skorzystać z tego doświadczenia, zwłaszcza, że – jak już pisałem – słowo „gwara” dla szeregu osób jest obraźliwe i źle się kojarzy. Wydając książki po śląsku oraz pisząc i tłumacząc na *ślůnsko godka* – jak chociażby *Kajko i Kokosz. Szkoła furganio* (Warszawa 2005), trzypytomowy *Słownik polsko-śląski. Zbornik polsko-ślůnski* (Zabrze 2006–2007; trzeci tom jest w opracowaniu), czy też artykuły w miesięczniku „Ślůnsko Nacyjo”⁸ – pomimo stosowanych celowo prowokacji w zapisie⁹, nabrałem szeregu spostrzeżeń, z którymi spróbuję się podzielić.

Uważam, że najbardziej odpowiednim wzorem do standaryzacji byłaby mowa gliwicko-toszecka, która leży geograficznie w środku obszaru dialektów śląskich i dla użytkowników z innych terenów jest zrozumiała. Co do formy zapisu, skłaniam się ku zapisowi: „tak jak się mówi” z wykorzystaniem dostępnych w alfabecie polskim liter, za wyjątkiem nosówek „ą” i „ę”, które są w *ślůnski godce* nieużywane. Mając na uwadze opinie starszych osób, dla których zapis z „deklikůma” (z „daszkami”, wzięty z języka czeskiego¹⁰) jest „czarną magią”¹¹ i natychmiast odpycha od tekstu pisanego, proponuję, żeby w „ślábikorzu” używać zapisu jak najprostszego (tj. najbardziej znanego użytkownikom). Niezbędne jest użycie jednej nowej litery dla tzw. „o” – pochylonego charakterystycznego dla *ślůnski godki*. W swoich zapisach używam wziętej z alfabetu czeskiego litery „ů”, gdyż uważam, że oddaje ona najlepiej owo charakterystyczne dla *ślůnski godki* tzw. „o” pochylone. Zapisy poprzez litery „o”, „ó”, „o”, czy też „ȯ”, nie ułatwiają czytania, a dla nie-Ślązaków, np. przyjezdnych, którzy często zamieszkawszy na Śląsku, uczą się *ślůnski godki* jest to zapis raczej mylący¹². Z kolei upieranie się przy „rz” lub „ż” nie jest zbyt istotne (bo przecież zmieniło się znaczenie zapisów literowych „ch” i „h”, które nie oznaczają już różnic w wymowie, przestaliśmy również słyszeć różnicę między „u” a „ó”).

Proponowany „ślábikorz” powinien być wzorcem i standardem, z którego warto korzystać, ale nie powinien być rygorystycznie narzucany, żeby użytkowników *ślůnski godki* nie zniechęcić do jej używania. W przypadku braku znajomości nazwy śląskiej, zachęcałbym do skorzystania ze *ślábikorza*. Natomiast, jeśli ktoś zna inne słowo niż ujęte w *ślábikorzu*, to uważam, że powinien sobie je w odpowiednim miejscu podstawić. Przecież niewielka różnica będzie między słowami „danga”, „dynga”, „důnga”, bo i tak znaczenie tego słowa wynikać będzie z kontekstu. Powinno się uszanować tę szeroką gamę zachowanych do dzisiaj wyrazów, co wyra-

⁸ Miesięcznik w formie broszury, wydawany przez Narodową Oficynę Śląską, ukazuje się od marca 2007 r.

⁹ Na przykład *prziszol, psziszol, hof sie, chof sie, jusz, już*.

¹⁰ Zapis używany przez B. Kallusa lub w „Jaskółce Śląskiej”.

¹¹ Potwierdzają to moje kontakty osobiste i rozmowy z ludźmi starszymi, mówi o tym również dr hab. J. Tambor.

¹² Osoby uczące się języka śląskiego odczytują to jak polskie „o”, zatracając charakterystyczne brzmienie.

zam w *Słowniku*, podając obok siebie wiele wyrazów, które to samo znaczą. Nie powinno się sugerować słów z języka polskiego (w brzmieniu polskim), jak chociażby słowo „aluminium”¹³, gdy w *ślůnski godce* używa się słowa „aluminium”. Podobnie ma się rzecz ze słowem „klopsztanga”, w którym w stosunku do języka niemieckiego wypada litera i głoska „f” – po śląsku raczej nie mówi się „klopfstanga”. W przypadku zapisu i tak zwycięży ten, który będzie miał najwięcej użytkowników, czyli też najwięcej tekstów (literatury) go wykorzystają.

Z drugiej strony nie można odrzucać śląskich słów tworzonych dzisiaj przez użytkowników *ślůnski godki* w Niemczech. Osobiście np. najpierw się spotkałem ze słowem „blica”¹⁴, a dopiero potem ze słowem „fotoradar”. Również użytkowników *ślůnski godki* w Niemczech powinniśmy mieć na uwadze, a większość z nich nie zna zapisu czeskiego, a więc liter z daszkiem.

Warto też pomyśleć o stworzeniu zespołu, który próbowałby spisać zasady gramatyczne obowiązujące w *ślůnski godce*. Zespół ten powinien składać się z naukowców¹⁵ i z tzw. praktyków (a jeszcze lepiej byłoby, gdyby naukowiec był również praktykiem). Z tego zespołu z czasem wyłoniłaby się struktura dbająca o *ślůnsko godka*, np. Rada Języka Śląskiego.

Andrzej Rocznik – stał na czele zabrzańskiego podziemia solidarnościowego, rok internowany, był członkiem Zarządu Miasta Zabrze, prowadzi wydawnictwo „Narodowa Oficyna Śląska”, która wydaje książki o Śląsku i po śląsku, wydaje miesięcznik „Ślůnsko Nacyjo” z tekstami po śląsku, napisał słownik polsko-śląski liczący 27 tys. słów, wsparł skutecznie obrońców mszy po polsku w Essen przed likwidacją, koordynował prace grupy osób w staraniach o kod ISO dla *ślůnski godki*, doprowadzając do wpisania na listę języków prowadzoną przez Bibliotekę Kongresu USA, stoi na czele Związku Ludności Narodowości Śląskiej.

¹³ Co zastosował prof. dr hab. B. Wyderka w *Słowniku gwar śląskich*.

¹⁴ Kiedy wyjeżdżałem z Essen do rodzinnego Zabrze, moja siostra, jeszcze w latach 90. XX w., ostrzegła mnie: „Andrzej, kej lecisz bez Bad Moskau, dej pozůr na blica”. Tam ustawiony był fotoradar. Fotoradary rozpowszechnione zostały na terytorium Górnego Śląska dopiero w XXI wieku.

¹⁵ Poza polonistami konieczny jest udział bohemistów i germanistów.